

# Płonął las koło Jabłonkowa. Strażacy wodę nosili w... plecakach

Data publikacji: 2.05.2024 16:17

Strażacy z Kraju Morawsko Śląskiego od wczorajszego (01.05.2024) do dzisiejszego ranka walczyli z ogniem w rezerwacie w głębi puszczy Mionsz koło Jabłonkowa. Ze względu na trudny teren wodę musieli nosić w plecakach.

Pożar w rezerwacie Mionsz koło Jabłonkowa, fot. [hzcscr.cz/mat.pras](https://hzcscr.cz/mat.pras).

Puszcza Mionsz rozpościera się niedaleko Jabłonkowa, leżącego w pobliżu granicy z Polską.

Jak poinformował rzecznik morawsko-śląskiej straży pożarnej Jakub Kozák wieczora 1 maja do dzisiejszego ranka cztery jednostki straży pożarnej interweniowały przy pożarze w głębi puszczy Mionsz (cz. Mionš) w Dolnej Łomnej (Dolní Lomná) w regionie Frydek-Místek.

**- Zgłoszenie wpłynęło na linię alarmową osiem minut przed wpół do siódmej przez jednego z turystów z pobliskiej góry Kozubowej. Centrum Operacyjne wysłało na miejsce zawodową straż pożarną z Trzyńca oraz ochotnicze jednostki z gmin Dolnej Łomnej, Jabłonkowa i Mosty koło Jabłonkowa – relacjonuje rzecznik:**  
**- Strażacy długo próbowali dostać się na miejsce pożaru, korzystając z pomocy policjantów i administratorów rezerwatu. Płonące drzewa i kilka innych ognisk znaleziono w najwyższej strefie ochronnej lasu. Nie byli w stanie dostać się w trudny teren z żadnym sprzętem, więc do gaszenia pożaru używali plecaków wypełnionych wodą.**

Kilka płonących drzew musiało zostać wyciętych w porozumieniu z zarządcami rezerwatu. Pożar objął obszar około jednego hektara.

Krótko przed północą dowódca zameldował o wystarczających siłach i zasobach, a przez kolejne prawie trzy godziny strażacy nosili wodę na miejsce pożaru w plecakach i polewali teren.

Strażacy z Dolnej Łomnej pozostali na miejscu do wczesnych godzin porannych, a tuż przed godziną siódmą przekazali teren zarządcy narodowego rezerwatu przyrody.